

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 30 f. poza Białymstokiem 40 f.

Prenumerata z **Wnoszeniem do domu i**
przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 13, na 2 miesiące Mk. 25, na 3 miesiące Mk. 35, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 120.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu

Redakcja i Administracja Rynek (Kościuszki 1, tel. 58).
Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino-Teatr
„APOLLO”

Dziś! Nadzwyczajny program 2 najgłośniejsze artystyki świata Uroczą, subtelną, pełną wytwornego wdzięku

Zuzanna Grandais

W roli głównej wykwintnej farsy w 4 akt. rozgrywającej się na przepysznym placu Massena w Nicei p. t.

JEJ PRZYGODA?

Rola ta jest jedną z lepszych kreacji ZUZANNY GRANDAIS

Najmłodsza na świecie
kino-gwiazda 8-mio letnia

Marja OSBORNE w przemiłej
komedji p. t.

JASNY PROMIEŃ SŁOŃCA w 4
cz.

W tych dniach ukaże się
Dziennik polityczny, gospodarczy i społeczny

„NOWINY CODZIENNE”

wydawca i Naczelny Redaktor Dr. Henryk MARYAŃSKI.

Teatr „PALACE” We wtorek 28 października Teatr „PALACE”

Wielki turniej walk zapaśniczych

o nagrody pieniężne w sumie 3.000 m. oraz złoty i duży srebrny med.
Walcza: pierwsza **KROTON** szamp. — **PIKROW** szampion Tur-
para **ADLER** szamp. — **RAJCEWICZ** szmp. Trzecia **LUTOW** Kozak doński
— **SELIGA** szamp. — **Cześć artystyczna:** E. ODOBINSKI znakomity
repert. **AL-MATA-HARRI** jedyna wykonawcz. wspaniałych egzotycz-
nych tańców. **W. OCHRYMOWICZ** pieśniarka z warsz. teatru Argus.
Czesio BRONOWSKI najml. warsz. kupl. | Ceny miejsc zwykłe.
Bilety teatralne służą jako przepustki. — Początek o g. 8 m. 15 wiecz.
Kasa teatralna otwarta od 11-ej do 2-giej r. od 5-tej do 9-ej wiecz.

Bank komunalny.

Komunalny a więc gminny, interes gmin, miast, z zyskiem gminnym lub miejskim na widoku mający bank ma powstać wkrótce w Warszawie.

Statut nowej tej instytucji, przez ministrów skarbu, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, już został zatwierdzony i, w dniu 29 b.m. właśnie, zostanie przedłożony organizacyjnemu zebraniu Banku.

Na zebranie to wybiera się nasz świeżo obrany Prezydent miasta p. Bolesław Szymański, który jako specjalista bankowiczy, byłby dyrektorem Banku, godnie reprezentować będzie nasz Białystok. tę przyszłą stolicę województwa Białostockiego, którą w liczbie 150 miast polskich i 77 powiatów, jest akcjonariuszem Banku Komunalnego, z adresem 30 tysięcy marek.

Przed nową naszą Radą miejską, na czele jakowej, jako prezes, stanął dzielny i energiczny prezes Centralnego Komitetu Narodowego i kierownik miejscowej Rady Głównej Opiekuńczej powiatowej p. Feliks Filipowicz, staje olbrzymie narodowe znaczenie, — adoskonalać warunki życia i pracy, udostępniać oświatę ogólną i fachową, zmniejszać śmiertelność czyli alepszać warunki zdrowotne miasta; jednym słowem dostarczać mieszkańcom Wielkiego Białostoka jak najlepszych warunków życia, pracy i wszechstronnego rozwoju.

Jakże jednak podobać mamy tak olbrzymie zadanie bez środków materialnych? Jak wobec słabej siły podatkowej ludności; wobec zrujnowanego, zaledwie słabo tylko oznaki życia przejawiającego, a tak przed wojną kwitnącego, przemysłu; wobec opłakanego stanu miasta pod względem gospodarki miejskiej, kultural-

D-r S. Dembecki

Lekarz szpitala wenerycznego.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
od 3—6.

HOTEL POLSKI № 6.

nym, żywnościowym, szpitalnictwa i t. d. jak, powtarzam, wobec tego wszystkiego obejść się można bez olbrzymich stosunkowo kapitałów?

Tych zaś dostarczyć nam własnie potrafi jedynie li tylko powstający Bank Komunalny, głównem zadaniem którego jest udzielanie związkom samorządnym kredytu długoterminowego w obligacjach i krótkoterminowego w gotówce. Będzie to zatem spółka akcyjna, akcjonariuszem jakowej mogą być tylko miasta, powiaty i gminy, a więc li związki komunalne tylko.

Zadaniem przeto, jak widzimy, Banku Komunalnego jest przyjsie miastom z pomocą rzeczywistą, zaspokojenie potrzeb niezbędnych mieszkańcom w ciężkim powojennym okresie oraz danie krajowi możności rozpoczęcia racjonalnej polityki miejskiej.

Bank Komunalny więc przyczyni się bez wątpienia do szerokiego rozwoju naszych miast i miasteczek, z których stworzyć może czynny i nietylko społeczny lecz i państwowy postęp. Lecz by tego dokonać potrzebni mu będą światli, energiczni, pracowici, a przede wszystkim kraj miłujący kierownicy.

Do wyboru takich a nie innych ludzi jako kierowników, też tak doniosłego znaczenia instytucji, — przyczyni się wraz z innymi może i powinien, jadący właśnie na dzień 29 b. m. do Warszawy, jakim to już mówił, nasz nowy prezydent miasta p. Szymański.

Zyczymy mu tego serdecznie!
Pr. Gliński.

Posrednictwo lotewskie.

Lotewski poseł w Finlandji pan Zaran (?), który powrócił ze swojej podróży do Polski, zakomunikował współpracownikowi gazety „Latwijas Sarga” co następuje:

Polacy są gotowi na ustępstwa względem Litwinów i chcą dopuścić przy ustalaniu granicy plebiscyt. Polacy gotowi są wycofać swe wojsko natychmiast po zakończeniu wyborów w Litwie. Wojnę przeciw Niemcom Polacy uważają za konieczną. Do rozstrzygnięcia kwestji, dotyczącej się Gdańska, Polacy mają zamiar

przeprowadzić wymianę towarów przez Libawę i cheg, by Łotwa dopuściła tranzyt polskich towarów.

Jako kompensatę za to Polacy proponują Łotwie rudę, benzynę, węgiel i pomoc wojenną, dla oswo-bodzenia Letgalji.

Polacy gwarantują, że po oswo-bodzeniu Letgalji, oczyszczą państwo ze swoich wojsk i przyznają zwierzchnie prawa Łotwy na to terytorjum.

Naczelnik Państwa Piłsudski jest gorącym stronnikiem unji nadbałtyckich mocarstw. Życzy on sobie pośrednictwa Łotwy w kwestji polsko-litewskiej.

Polacy gotowi zrobić wszelkie ustępstwa Litwie, w razie, jeśliby ona nie poddała się wpływowi państwa wrogiego państwom nadbałtyckim. Polacy bardzo się interesują konferencją państw nadbałtyckich i bardzo żałują, że skomplikowana kwestja graniczna, nie dała Polsce możności wzięcia udziału w konferencji.

Litwa i Rosja.

16 b. m. Awałow Bermondz zwrócił się do „Sejmu Ustawodawczego w Kownie” (Rady Stanu Litwy?) i Ministra Spraw Zagranicznych, wskazując na to, że armja litewska koncentruje się w okolicy Szadowa i Bejsagoty i że dochodzą go wieści o zamiarze jej atakować wojska rosyjskie. Bermondz zapewnia rząd litewski, że nie ma zamiaru przeszkadzać państwu litewskiemu w budowie swej niepodległości, gdyż uznaje zasady Wilsona i zupełną suwerenność Litwy w określeniu swej przyszłości politycznej. Bermondz sądzi, że ada ma się porozumieć z Litwą przeciwko bolszewikom.

„Litwa” podaje, że von der Goltz proponował rządowi polskiemu podział Litwy między Polską a Niemcy, przy czem oddawał Polsce Kowno i Suwałszczyznę, Niemcom zaś pozostawiał ziemie litewskie położone na północ od Kowna. Rząd polski nie zgodził się pertraktować w tej sprawie.

Informacje.

Korespondencja władz i urzędów jest do 1 listopada wolną od opłaty pocztowej. Ustawa z dnia 27 maja r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu (ogłoszona w Dzienniku Praw P. P. 26—VI—1919 № 44 poz. 310) zacznie obowiązy-

D Z I Ś

Pierwszy obraz angielski

D Z I Ś

Kino-Teatr

"MODERN"

POD JEGO WPLYWEM

Dramat żelowy w 6-ciu aktach.
Wyjątkowa treść

W roli głównej najslawniejszy angielski artysta
Bogata wystawa! — Zapal gry!

Richard D Z E M S.

wać dopiero z dnem 1 listopada r. b. wszystkie bez wyjątku władze i urzędy cywilne, t. j. wszelka korespondencja władz państwowych podlegać będzie całkowitej opłacie pocztowej.

Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa w sprawie i wszystkie święta rzymsko-katolickie służba telegraficzna ogranicza się do przyjmowania od nadawców wyłącznie telegramów urzędowych i prywatnych tylko terminowych, t. j. opłaconych po terminie.

Takie ograniczenie stosuje się i do rozmów telefonicznych między miastowymi.

6 milionów dla państwa.

Dyrektor loterii R. G. O. — Selinger przedstawił wniosek rządowi o państwowienie wszystkich loterii, któreby dały państwu rocznie 6 milionów czystego zysku.

Państwo stałoby się właścicielem wszystkich loterii, a więc R. G. O., loterii inwalidów i dwóch żydowskich.

Zwrot archiwum lubelskiego.

W 1887 roku, na wniosek prezesa lubelskiego sądu okręgowego Longinowa, zostało przewidziane do Wilna i wcielone do centralnego archiwum akt dawnych całe archiwum lubelskie składające się z 4822 wolaminów.

Archiwum to obejmowało księgi grodzkie, ziemskie lubelskie, krasnostawskie, parczewskie, chełmskie, szczebrzeszyskie, urzędowskie, horodelskie i grabowieckie, poczynając od 1420 roku do początku XIX wieku, także księgi miejskie kilkunastu miast województwa lubelskiego, akta b. kancelarii hipotecznej lubelskiej etc. W tej liczbie znajdowało się 78 oryginalnych przywilejów królewskich na pergamencie pisanych, służących miastom Lublinowi (23), Tarnogórze, Turobinowi (16), Zamościowi (19), Opolowi, Karowowi, Markaszowowi, Jazdówowi, Tomaszowowi, Hrabieszowowi.

Dopiero teraz po trzydziestu dwóch latach na skutek porozumienia się ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z komisarzatem ziem wschodnich archiwum lubelskie zostało zwrócone jego prawemu właścicielowi — miastu Lublinowi. Lecz, niestety, już nie całe!

Z dawniej liczby 4822 ksiąg obecnie znaleziono 3518; 4304 księgi najcenniejsze, z całego wieku XV-go i znacznej części wieku XVI-go zostały w 1915 roku podczas ewakuacji rosyjskiej z Wilna wywiezione w głąb Rosji. Również wywieźli Rosjanie wszystkie wspomniane wyżej oryginalne przywileje królewskie, deponowane w wileńskiej Bibliotece Publicznej.

Archiwum lubelskie zostało spakowane w trzech ogromnych wozach krytych, dzwanych do przewożenia mebli, i specjalnie w tym celu sprowadzonych z Warszawy. Wozy te zamknięte i opieczetowane zostały ustawione na platformach kolejowych i w dniu 22 bm. wyruszyły z Wilna do Lublina.

Pakowanie i przewóz odbyły się pod kierunkiem i osobistym dozorem dra Serdy, delegata wydziału archiwów państwowych polskich.

Uroczystość dnia 11 listopada.

Marszałek Sejmu w obecności p. przewodniczącego sejmowej komisji komunikacyjnej p. Rójce przyjął delegację Komitetu obchodu uroczystości 11 listopada w osobach: Przewodniczącego wydziału wykonawczego inż. Marehwińskiego członka tegoż wydziału p. W. Mroczkowskiego i przewodniczącego Komisji organizacyjno-gospodarczej p. Lesiewicza, która w odpowiednim przemówieniu prosiła p. Marszałka Sejmu o wzięcie udziału wraz z Sejmem w obchodzie uroczystości wyznaczonych na dzień 9 listopada.

P. Marszałek, występując w przemówieniu i powodów, dla których obchód rocznicy 11 listopada został przeniesiony z dnia poprzedniego na niedzielę 9 listopada odpowiedział, że serdecznie dziękuje za zaproszenie, które przyjmuje i zakomunikuje Sejmowi.

Przy tej sposobności p. Marszałek zaznaczył, że tem chętniej weźmie udział w święcie kolejnictwa polskiego, gdyż czuje specjalną sympatię dla kolejowców a to z nader ważnych powodów. Gdy przed parą jeszcze laty rozmawiał z pewnym wybitnym Niemcem o zdolnościach i pracowitości Polaków, ów Niemiec wyraził się, że gdyby Polacy tak pracowali dawniej — Polska byłaby najpotężniejszym państwem; obserwując zaś pracę kolejowców w obecnej dobie, p. Marszałek stwierdza, że przedewszystkiem oni w tak ważnej chwili dla kraju pracują usilnie, mając za hasło nie korzyści osobiste, a wyłącznie dobro Ojczyzny i społeczeństwa.

Delegacja w imieniu kolejowców serdecznie dziękowała p. Marszałkowi Sejmu za uznanie, zapewniając, że kolejowcy i nadal niezmiennie dążyć będą do poprawy tego, co jest jeszcze złe aby kolejnictwo polskie stanęło na wysokości zadania.

Wyjaśnienie.

Otrzymałmy wyjaśnienie następujące:

Wskatek zamieszczonej w „Dzienniku Białostockim” Nr 168 z dn. 26 bm. notatki pod nagłówkiem „Co to znaczy?” o rzekomej skonfiskowaniu przez żandarmerję na st. Łapy Antoniego Giniewskiego sześciu funtów masła i dwóch kop jaj, uprasza się o zamieszczenie w „Dzienniku” niniejszego sprostowania.

Wyżej wymieniona konfiskata dokonana została nie przez żandarmerję, lecz przez tamtejszą straż kolejową. Obecnie żandarmerja żadnych rewizji ani na stacjach, ani w pociągach, ani też konfiskaty u osób cywilnych w celu zwalczania szmugla nie dokonywa, ponieważ owa sprawa nie jest jej kompetencją. Do zakresu jej działalności wchodzi tylko sprawy czysto wojskowe.

Dowództwo żandarmerji wojskowej
O. I. D. w Białymstoku.

(Podp.) St. Gibowski.
podechorzący.

(Przyp. Red.). Dowiadujemy się, że p. Giniewski może swoje masło i jaja odebrać na stacji Łapy.

Głosy publiczne.

O Teatr Polski.

W sprawie artykułu p. B. F. „O teatr polski” niech mi wolno będzie choć w paru słowach zabrać głos.

Zainicjując, wraz z paru kolegami do teatru, stworzenie stałego polskiego teatru w Białymstoku, miałem właśnie myśl stworzenia stałej polskiej placówki, która, w myśl wypowiedzianą w artykule, — wszechpłata zasady kulturalne, uczciła miłości do mowy i przeszłości naszej Ojczyzny.

Inauguracyjne przedstawienie poprzedziłem żywym obrazem „Polska idzie...”, by tem zaznaczyć charakter naszej polskiej sceny w Białymstoku.

Ze brak nam kierownika literackiego, z tem się zgodzić musimy, lecz jeżeli w tem tkwi pewien zarzut, iż sami nie potrafimy wybrać sztuki, to musimy się wytłumaczyć, iż dobór sztuk ogromnie tymczasem zależy od sił, któremi rozporządzamy, a rozporządzamy tymczasem bardzo skromną trupa, liczącą 3—4 siły zawodowe, reszta rekrutuje się z wybitniejszych sił amatorskich.

Do wystawienia sztuk historycznych nie mamy kostiumów, jak również nie posiadamy chóru, ani orkiestry, a nawet jakiegokolwiek instrumenta muzycznego, bez którego myśleć nawet nie można o sztukach ze śpiewami.

Przy sposobności zaznaczyć muszę, iż teatr „Polski” jest udzielany nam przez p. Hurwicza jakby z łaski, gdyż tylko w niedziele, nie zajęte przez kogo bądź, a więc o widowniach stałych tymczasem nie może być mowy, a to też bardzo ujemnie wpływa na sam repertuar, gdyż przez to nie możemy zapewnić stałego wynagrodzenia naszym siłom zawodowym.

Dziś np. dowiedziałem się od samego p. Hurwicza, iż po niedzielnym przedstawieniu „Familji” — 26 b. m. kilka niedziel będzie zajętych przez kabaret i „walki”, którym nadaje się charakter „polski”, by mogły współzawodniczyć z teatrem „polskim”.

Wobec powyższego jesteśmy bezsilni i liczyć tylko możemy na energiczną interwencję i poparcie samego społeczeństwa, które, wierząc, zechce podtrzymać tak potrzebną instytucję na tych tak deprawowanych przez wiek „kresach”.

Raczej przyjąć i t. d.

Jerzy Szczerski
reżyser Teatru Polskiego
w Białymstoku.

„Sokół” w Białymstoku.

6 przykazanie sokolskie.

Będiesz kochał wszystko, co jest chlubnym znamięm twojem, różniącym cię od obcych, a w pierwszym rzędzie ojczystą mowę twoją, i dla tego, że dźwięczną jest i piękną, i dla tego, że chciano ci ją wydrzeć i skłócić. Będiesz jej tedy używał czystej, nieskażonej w stosunku ze swymi dla tego, że śmieszszym byłoby gołąb, kraczący jak wrona albo słowik skrzeczący jak sroka, będziesz jej używał do wszystkich obcych, którzy u ciebie przybyszami są lub przybłędami, dla te-

go, że głupim byłby nawet w ich oczach, kłoby dobrowolnie ustępywał im z chwały i roli swej, z przeszłości i sławy, ze zwycięstw i zdobyczy.

Zapisy przyjmując i informacje o dziele dyżurny cyfonek komisji organizacyjnej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” codziennie od godziny 7 do 8 wieczorem w lokalu Inspektoratu Szkolnego (Warszawska 8).

(Waga: W dniu 29 października odbędą się wybory do tymczasowego zarządu „Sokoła”, na które wyszła się wszystkich dotychczas zapisanych na listę członków i zainteresowane osoby, o punktualne stawienie się o godz. 7 wieczorem w powyższym lokalu. Członkowie

TELEGRAMY.

Komendant Sztapu Generalnego z d. 27.10. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na całym froncie oprócz ożywionej działalności wywiadowczej i wymiany strzałów piechoty i artylerji akcji bojowej nie ma.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztapu Generalnego HALLER, pułkownik.

Naczelnik Państwa w Poznaniu.

POZNAŃ 27-10 (PAT).

Wczoraj minister Scyda dał na cześć Naczelnika Państwa obiad na 200 nakryć. Przerzawiali p. Scyda, w odpowiedzi Naczelnik Państwa, a po nim gen. Henrys.

Po wspaniałym przeglądzie załogi poznańskiej Naczelnik Państwa zrobił wycieczkę do Gniezna.

WARSZAWA, 27-10 (PAT).

Jutro o godz. 8 m. 30 zrana Naczelnik Państwa powrócił z Poznania.

Układ z Niemcami.

POZNAŃ, 27-10 (PAT.).

Z Berlina donoszą następujące szczegóły o układzie gospodarczym pomiędzy Polską a Niemcami.

Polska zobowiązała się dać Niemcom 5 i pół miliona centnarów kartofli, 100,000 gęsi i sadzonki.

Niemcy dadzą w zamian 20 proc. produkcji węgla, o ile wywóz wyniesie 4500 wagonów dziennie, i to taborem własnym.

Tereny przyznane Polsce po ich przyłączeniu również otrzymają węgiel.

Niemcy dadzą 4000 ton nawozów sztucznych i zboża siewnego.

Zapłata w walucie niemieckiej po cenach w porównaniu z przedwojennymi korzystnych.

Ruch osobowy i towarowy
zapewnił na liniach Gdańsk—
Mława, Mława—Toruń—
Aleksandrow, Kępno—Między-
bórk, Herby—Sosnowiec—My-
słowice—Oświęcim—Działdów.

Komunikacja telegraficzna
na liniach:—Warszawa—Toruń—
Berlin, Warszawa—Gdańsk,
Kraków—Berlin, Warszawa—
Kalisz—Wrocław, a ewentualnie
i Warszawa—Paryż, (o ile nie
będzie nadmiaru ruchu w Niem-
czech).

Układ wszedł w życie 22
bm.; jest już w części wykony-
wany.

Niemcy wypożyczają Pol-
sce 100 lokomotyw, 3000 wa-
gonów towarowych i 130 oso-
bowych, które przejdą na wła-
sność Polski po uprawomocnie-
niu traktatu pokojowego.

Polska zyska 4100 kilome-
trów kolei, a na terenach ple-
bisytowych 100 linii kolejow-
wych.

Judenitz.

PARYŻ 27-10 (PAT).

Armia Judenitza walczy w dal-
szym ciągu pod Pietrogodem. Przed
kilkoma dniami odjechała się w oczekiw-
aniu na przybycie ciężkiej arty-
lerji.

Pod Krasną Górką walczy od-
dział estoteńczyków.

NAJEN, 27-10. (PAT).

Dawódziwo nad zachodnią ar-
mją rosyjską objął gen. Czeremi-
sow.

Za zdradę.

POZNAŃ, 27-10 (PAT).

Z Kijowa donoszą, że Denikin
wziął do niewoli dowódcę czerw-
onej armii generała Stankiewicza i
każdego powiesić go jako zdrajcę.

Skutki blokady.

SZCZECIN 27-10 (PAT).

Z powodu blokady w porcie Szcze-
cinie znajduje się 58 wielkich o-
krętów i 1000 mniejszych. Również
wiele w Gdańsku i Rewlu.

Śląsk Cieszyński.

PARYŻ 27-X. (PAT).

Rada Najwyższa zorganizowała
już komisję do przeprowadzenia
plebisytu na Śląsku Cieszyńskim.

Za zdradę.

PARYŻ 27 -10 (PAT).

Lenoicseu stracono.

Niemcy i Francja.

NAJEN, 27.10 (PAT).

Stan nieprzyjaźni między
Niemcami, a Francją ustał z dniem
24 bm.

Za gazy trujące.

PARYŻ 27-10 (PAT).

Agencja Fodder donosi, że en-
tenta postanowił poślagnąć do od-
powiedzialności niemieckiego nastę-
pcę trona ks. Baprechtka za to, że
jego armja pierwsza użyła gazów
trujących.

Komunikat bolszewicki.

WIEN, 27-10. (PAT).

Z Moskwy donoszą: Komunikat bol-
szewicki ogłasza, że walki trwają o
15 wiorst od Pietrogroda i że czerw-
ona gwardja odzyskała Krasne
Sioło i kilka innych miejscowości.

Obława w teatrze.

Dzisiaj w nocy po wyjściu z te-
atru „Palace” wszyscy młodzi lu-
dzie podejrzani o ukrycie się od
poboru, zostali zatrzymani przez
komisarza 2-go okręgu p. Kleczew-
skiego, odprowadzeni dla sprawdze-
nia do 2 okręgu policyjnego.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Szymona i Tadeusza.
Jutro: Narcyza i Bazylej.

Z magistratu.

W dniu 28 bm. w kasie nr. 2 wy-
działu aprowizacyjnego, znajdowała
się w gotówce sama załadwie
3304 mk. 90 fn.

Potrzebne Towarzystwo.

(k) Mimo, że w ostatnich czasach
powstało sporo rozmaitych towa-
rystw w naszym mieście, koniecz-
nym jest powołanie do życia jeszcze
jednego towarzystwa, mianowicie
„Towarzystwa opieki nad drzewami”.
Towarzystwo to będzie miało u nas
wiele pracy, bo na każdym kroku
spotykamy się z przejawami takiego
dzikiego barbarzyństwa w stosunku
do drzew, iż mimowoli zapominam
się o tem, że Białystok, w którym
to się dzieje, jest stolicą wojewódz-
twa.

Osobiste.

Były prezydent miasta p. Pachal-
ski, powrócił z Warszawy.

Mąka.

(m) Z rozporządzenia minister-
jam aprowizacji arcybiskup magistra-
ta będą otrzymywali nie 6, lecz 8
kilogr. mąki na karty żywnościowe.

Strajki.

(m) Wczoraj zastrajkowali szewcy.
Żądają oni podwyżki płac o 75 proc.
Międzynarodowy (tj. żydowski)
związek robotników branży żywno-
ściowej (sekcja chlebowa) wystąpił
z szeregiem żądań.

Drukujemy je dosłownie wraz z
„międzynarodowymi błędami”.

Żądania te opiewają:

1) 8 godz. dzień robotny.

Uwaga: więcej niż 2 piece nie
może mieć 1 zmiłana.

2) Robotnicy piekarni chleba żądają o 50 proc. podwyższenie
to znaczy 30 Mk. od pieca chleba
knecker, 30 Mk. czeladnik, i 9 Mk.
pomocnik.

Uwaga: Piec chleba stanowi 9
pudów mąki.

3) Przy każdego pieca zajęte ma-
szą być 5 osoby.

4) każdy gospodarz piekarni po-
winien urządzić higieniczne umowy,
to znaczy qbranie robotnicze białe
fartuch, koszula, czapka, miska, my-
dła kawałek i ręcznik i w ogóle ca-
ła piekarnia powinna się znaleźć w
zapełnionym higienicznym urządzeniu.

5) W czasie strejgu nie powinno
w piekarniach piec chleba gdzie nie
podpisano jeszcze od obywateli.

6) Gospodarz który podpisuje
nasze żądanie powinien chwilowo
podpisać na żądanie.

7) Za czas strejgu żądamy za-
płacono.

Wielu piekarzy przyjęło te żą-
dania.

Śledzie.

(m) Wczoraj kupcy otrzymali
znowu dwa wagony śledzi.

Torf.

(m) Nawet i torf już drożeje.
Sprzedawcy podnieśli ceny o 50 pr.

Wynik kwesty.

Kwesta na ulicach 19 paździer-
nika na rzecz szkoły miejskiej № 1
dała dochodu 1644 marki 20 koron;
wydatki wyniosły 106 mk. 40 fn.

Niemądry zwyczaj.

(k) Przy urządzaniu wszelkich
uroczystości gnie mnóstwo młodych
chołack, wycimanych bez litości i
bez... sensu. Jeżeli zważymy, że
choinka rośnie dość powoli, że lasów
wcale nam nie zbywa, — to niewąt-
pliwie dojdziemy do wniosku, że
należałoby obchodzić się z drzewami
z większą ogłędnością.

Gimnazjum hebrajskie.

(m) W Białymstoku otwarto gim-
nazjum hebrajskie. Nauczycieli z
wyzaniem wykształceniem sprawa-
dzono z Galicji.

Z gminy żydowskiej.

(m) Gmina żydowska nabyła za-
kład kąpielowy Manusewicza przy
ul. Nadzreczej i rozszerza go dla
dzieci szkolnej, odzież dzieci będzie
tam podlegała dezynfekcji.

Dobre papierozy.

(m) Stwierdzono, że już i w Biał-
ymstoku zaczęto sprzedawać papie-
rosy „prywatne” z nowozio końskie-
go i to po 40 fen. za sztukę. Natar-
alnie, zwierze kupujący widzi
tytuł.

Dola Wasiljewa.

(m) Osoby które przybyły z Rosji
opowiadają, że w Karsku zmarł z
głodu F. Wasiljew, były redaktor
„Nowosti Białostoka”.

Walki atletów.

Wczoraj Lutów pokonał Krutowa w 9
minut. Walka Kornackiego z Tuonistą w
ciągu 20 minut nie rozegrana. Adler poka-
nał Plikowa w ciągu 14 minut.

Pożary.

(m) W niedzielę o godz. 7 wieczorem na
terytorjum fabryki „Wieczorka” przy ulicy
Kolejowej zapaliły się dwa samochody ame-
rykańskie. Od nich zapalił się budynek go-
spodarczy. Ogień ugasili strażnicy miejska i
ochotnicza.

Wczoraj o godz. 4 pp. wybuchł pożar
w fabryce Sokolskiego przy szosie Choro-
szczańskiej. Zapaliła się suszarnia szmat.
Ogień ugasili strażnicy ogólnie miejska i o-
chotnicza. Straty obliczają na 50.000 mk.

Kradzieże.

W noc z 22 na 23 bm. u Gustawa Lan-
gera (ul. Jurkowska № 38) skradziono 6
słupów 3 i pół arszynów. I desek malowa-
nych na szaro, wartości 100 mk.

W noc z 21 na 22 bm. ze spichlerza
Mejsza Wejnracha, zamieszkałego przy ul.
Polnej № 29 skradziono 12 pudów lnu, war-
tości 2000 mk.

Len w ilości 11 pudów znaleziony, po-
czątkowo u Szmida, zamieszkałego
przy ul. Sułzkiej № 35.

W nocy z 23 na 24 bm. ze składu
Wolfa Szlachtera (ul. Nowy Świat № 21)
skradziono sukna wartości 30000 mk.

Dn. 26 bm. w nocy u Wojciecha To-
polewicz (ul. Łomżyńska № 3) po drzebi-
ciu fundamentu do piwnicy sklepowej skra-
dziono 200 sztuk papierosów, 18 funt. sadła,
27 i pół funta słoniny, 28 kawałków mydła,
20 funtów chleba, 250 paczek zapalek, 2 f.
machorki, 3 funty masła, 10 funtów kiełba-
sy, 2 pudełka irysów, 4 fauty orzechów mi-
gdałowych, na jaką sumę kradzież popeł-
niona jeszcze nie obliczono, złodziei nie
ujeto

Na kolei.

Dnia 25 bm. około godz. 8 wieczorem
na przejeździe kolei poleskiej przez ulicę
Czystą, pociągami, jadącym w stronę dwor-
ca Poleskiego w odległości 300 kroków od
przejazdu, został przejechany Wiktor Gop-
czewicz robotnik z fabryki Kanela, lat 40.
Pozostawił żonę z 5 dziećmi. Trupa pozos-
taвлено na miejscu.

Z okolicy.

Kradzieże.

Dnia 21.X r. b. u mieszkańca wsi Buk-
szel pow. Sokólskiego skradziono 2 kłacz-
ki i zrebek i zrebek ocenione na 21000 mk.

Dnia 21.X r. b. u mieszkańca wsi Ole-
szków, gm. Czarna-Wieś, Słkowie Józefy
skradziono krowę-jalozkę, wart. 2500 mk.

Dnia 22 bm. u mieszkańca wsi Ro-
stolty, gm. Rzepnickiej Jana Kulikowskiego
skradziono kłacz wartości 4000 mk.

Dn. 21 bm. w nocy we wsi Rostolty,
gm. Rzepniki, u Jana Głowackiego skra-
dziono ze stajni kłacz maści żółtej wartości
4000 mk.

Dn. 22.X r. b. u Anny Iwanowicz we
wsi Kamionki gm. Zabłudowskiej skradziono
z chlewa cielaka rocznego.

Antoniemu Oryszewskiemu w Za-
bludowie, zbiegła kłacz podczas jego pobytu
we wsi Kozłowie w pobliżu Narwy wartości
4000 mk.

Teatr polski.

Jak ładność Białegostoku pragnie
teatru polskiego—widzieliśmy to zno-
wa w niedzielę w teatrze „Palace”.
sala była przepelniona.

Jak ta ładność interesuje się
sztaką dramatyczną polską, jak owoż-

nie przysłuchując się temu, co mó-
wią artyści, jak rozumie to, co się
na scenie dzieje—dowodzą oklaski
i wybąchy śmiechu w scenach ko-
micznych...

Grano „Familję” p. Andrzeja
Niemojewskiego, sztukę napisaną
przed laty 30.

„Familja”, to szekspirowski „Król
Lear”, przeniesiony na grunt wsi
polskiej. Zamiast króla angielskiego
mamy tutaj bogatego kmiecia, który
przedwcześnie grant i chałupę od-
stał eórec z krzywą syna—aby na
to później być skazanym na ponie-
wienie. Jak u Szekspira król Lear
przechodzi barzę w lesie, tak u Nie-
mojewskiego złorzeczy eórec, patrzy
na śmierć zięcia (lepszego od żo-
ny), zamordowanego przez kochan-
ka żony i t. d.

Sztuka obfituje w sceny dramaty-
czne, które szarpia nerwy, to znowu
w epizody pełne humoru.

Publiczność oklaskiwała poszcze-
gólne sceny i całe akty.

Zasluga to i autora i naszych
amatorów, którzy trudną sztukę
grali, jak wytrawni artyści. Nie ze-
psali żadnej sceny, wywołując, to
humor, to znowu oburzenie lub
współczucie, stosownie do tego, jakie
wrażenie chciał wywołać aktor.

Reżyserja — wcale nie łatwa w
tej sztuce była bez zarzutu.

Zasluga to p. Z. Różyckiego, któ-
ry też odegrał z wielkim powodze-
niem główną rolę naszego Leara
wioskowego.

Na szczere uznanie zasłużyli obok
p. Różyckiego pp. Żywolewski, p.
Nowicka, Bolestówna, Szezerski, W.
Różycki, K. Kotpak, H. Kamiński
R. Samitowski i Groser, który to
ostatni nie przeszarżował roli żyda
arendarza.

Na szczególne wyróżnienie za-
służyła p. Irena Jastrzębiec za do-
skonale odegranie roli Katarzyny,
oraz młody chłopiec p. Sztachelski,
który po jednej tylko próbie odegrał
z wielkim powodzeniem w zostę-
pstwo rolę małego Grzegorzka.

Wykonanie „Familji” dowiodło,
że nasza amatorska trupa drama-
tyczną może wykonywać poważne
dzieła dramatyczne z dobrem powo-
dzeniem.

B. F.

Przeciw kradzieżom.

Otrzymałszy, z prośbą o ogło-
szenie, następującą odezwę do oby-
wateli miasta.

Do Was Szanowni Obywatele
zwracam się z gorącą prośbą przy-
jścia mi z pomocą przy zwalczaniu
wielką wzrastającą drożyzny produk-
tów.

Stale kradzieże na kolei, przy
przewożeniu oraz w czasie wyładow-
ywania w składzie są jedną z naj-
ważniejszych przyczyn drożyzny pro-
duktów. Skradzione kilka worków
kartofli z jednego wozu przy dostawie
do składu zwiększają cenę na
pozostałe o 1 markę na pudzie.
To samo i z innymi produktami.
Ponieważ fizycznie sam nie jestem
w stanie dostrzedz wszystkiego, co
stwarza drożyznę, ufny w Wasze
dobre chęci, Szanowni Obywatele, i
przyjście w tej palącej kwestji z
pomocą zwracam się do Was z
prośbą o informowanie mnie o kra-
dzieżach, zauważanych w czasie
przewożenia produktów.

Tylko wspólnymi siłami można
dojść rychlej do celu. W interesach
wice Waszych jest okazać pomoc,
a wówczas, gdy kradzieże przestaną
zbogacać wyrzłotków społeczeństwa.
Wszyscy otrzymacie zniżenie
taniej wszystkiego, co aprowizacja bę-
dzie posiadać.

Informacje proszę składać:
Wydział aprowizacji przy magi-
stracie w godzinach biurowych. War-
szawska 35.

M. Konopiński
ławnik magistrata.

Sali obrad.

O odzieży dla żołnierza polskiego.

Na wieczorze „obywatela”, ogłoszone w „Dzienniku”, w niedzielę przybyło do sali Centrali kilkadziesiąt osób, aby obradować nad sprawą zaopatrzenia strzelców pałku białostockiego w ciepłą bieliznę.

Sprawy potrzeby takiej pomocy ze strony społeczeństwa przedstawili w dłuższym przemówieniu Intelektualista zgrozadzenia, p. Wiewiórski. Przemówiali pp. Faust, Darda i redaktor Filipowicz.

Uchwalono wybrać komisję, która ma sprawę tę poruszyć w szerszych kołach nie tylko miasta, ale także i wsi, opracować cały program akcji pomocniczej, pozyskać do tej pracy osobistości wybitne w mieście i powiecie i zwołać ponownie zgromadzenie.

Do komisji tej zaproszono panie: Brzostowską i Maksimowiczównę, oraz pp. redaktora B. Filipowicza (jako przewodniczącego), Dardę i Wiewiórskiego.

Posiedzenie tej komisji odbędzie się dzisiaj, we wtorek, o godz. 6 wieczorem w redakcji „Dziennika”.

Gdańsk.

Prasa francuska zajmuje się żywo polskimi terenami plebisytowymi, a specjalną uwagę korespondentów piszących zagranicznych śledzą na siebie port Gdański, który opisują z pełnym podziwem i wielkim pietyzmem dla jego staropolskich zabytków i wspomnień. Ale są to rzeczy dla nas znane, podajemy poniżej bardzo ładny opis Gdańska korespondent „Petit Parisien” Roberta Vacher.

Gdy przebiegam malowniczą ulicę tego starego miasta, pisze francuz, które ma coś ze starożytnych miast flamandzkich, pojmując, dlaczego Niemcy strzegą tak Gdańska. O pięć kilometrów odległy od Bałtyku, związany z morzem Wisłą, utrzymał Gdańsk swe historyczne piętno miasta północy.

Cóż bardziej malowniczego jak Langemark i alica Wiejska, te handlowe centra miasta, z wysokimi kamienicami o fasadach wznoszących się nad ciasnymi ulicami, w stylu gotyckim, renesans lub rococo, co naprzemiennie zwieszają się w pięknym błędnym.

Ratusz wznosi swą wytworną sylwetkę naprzeciw Artushofa; z temi

wybieżkami z miedzi, zzieleniałymi przez długie lata, a na szczytach wznosi się złocista statua króla Polski, Zygmunta Augusta, co trzyma w dłoni chorągiew miasta, a ma datę wyrytą r. 1561.

Restaurowane z końcem 17-ego wieku w stylu flamandzkiego odrodzenia, wnętrza tej pięknej budowli pozostało nadal bardzo interesujące. Słynna sala czerwona rywali zaje z niemiecką wielką salą ratusza Bremy i złotą salą Augsburga. Te stare boazerje, te freski, ta brama pełna płaskorzeźb w drzewie z r. 1596, to wszystko są zabytki nader interesujące.

Wszędzie widać boazerje i stare meble rzeźbione w specjalnym stylu gdańskim, wytworne i subtelne a pełne dobrego smaku.

Malowniczy orzeł gdański.

Ażby przypomnieć niejako handlowy charakter tej starej stolicy nadbałtyckiej, stoi oto Artushof na którym od 14-go wieku zjawiali się kupcy. Jest to rynek jeden z najbardziej malowniczych i oryginalnych w całej Europie. Odezwawa się, jakby tu było to sanktuarium w którym skupiali się dzielni żeglarze, co przebiegali morza i lądy by do wszystkich zakątków ziemi dowieźć produkty krajów słowiańskich.

Tu wznoszą się posągi królów polskich towarzyszące w operacjach kapeów niemieckich, a oni nigdy nie pomyśleli o tem, by tu umieścić choć jeden biast Hohenzollernów. Wszędzie tu piękne freski i płaskorzeźby, w centrum marmarowy posąg Augusta III, króla Polski, zdaje się przydywać w tych zebraniach kupieckich.

Niepodobna opisać tych wszystkich zabytków sztuki, tych białych orłów, powstających na bramach starych kamienic. Jakże dziwnie nieśmiertelne są te białe orły polskie, wraz ze złotym ciotkiem Poniatowskich, a ponad niemi królewską koroną Jagiellonów. Gdańsk to miasto polskie, miasto pełne wspomnień historycznych polskich, pełne zabytków sztuki, świadczących o silnym umiłowaniu swej polskiej Ojczyzny, obywateli tego nadbałtyckiego portu. (x).

Bandytyzm pod Warszawą.

Do wsi Falenty pod Warszawą włągnęło 15 bandytów na samochodach. Bandyci byli uzbrojeni w rewolwery. Napad zorganizowano w celu ograbienia dwóch gospodarzy: Olecha i Brozka. Zamach powiodł się zupełnie. Bandyci zrabowali 50,000 marek i uciekli w stronę Warszawy, gdzie po drodze usiłował zatrzymać ich patrol wojskowy, ale bandyci ostrzeliwując się, zbiegli. Policja poczyniła kroki w celu odnalezienia bandytów.

Główny Urząd Zaopatrywania Armii.

w Warszawie, ul. Przejazd 10,
potrzebuje większych ilości:

ciepłych butów filcowych,
butów słomianych dla wartowników,
pantofli szpitalnych,
kopyt drewnianych do wyrobu obuwia żołnierskiego.
Uprasza się wskazywać ceny w walucie polskiej oraz terminy dostawy.

Ogłoszenie.

Zawiadamia się, że Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich w WILNIE zakupuje dla swoich pracowników i ich rodzin wszelkiego rodzaju produkty żywnościowe.

Oferty pisemne lub ustne wnosć do Dowództwa Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie ul. Kaukaska № 4.

Wilno, dnia 5/X 1919 r.

Dowódca Kol. Wojsk. Litewskich
HELEBRANT m. p.

Powszechnie znany i zalecany przez powagi lekarskie
Idealny środek przeczyszczający
DLA DOROSŁYCH I DZIECI

Czekolada „Drastin-Lubelski”

Jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych, a także u wytwórcy aptekarza Józefa Lubelskiego, w Warszawie, ul. Długa № 16, tel. 109-55.

Precz z Papierosami i Cygarami!
Używajcie tylko pastylki

„NIEPAL”

Cena pudełka Mk. 8.—

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.

BACZNOŚCI! Przekładajcie tylko B. KLASKIEGO z marką „SŁON”.

Przedstawiciel na Białymstoku: R. Twierski, Lipowa 33 dom Troppa.

D-r med. Stefan Jermutowicz
Z WARSZAWY

b. asystent kliniki uniwers. profesora
Neissera we Wrocławiu.

Choroby weneryczne, płciowe
i skórne.

Przyjmuje od g. 4 do 7.

Ul. Kilińskiego (b. Niemiecka) № 6A.

D-r Med. M. BRÜHL

b. asystent kliniki Wojenno-Medycznej Akademii w Piotrogradzie, powrócił z Francji i czasowo zamieszkał w Białymstoku.

Leczy choroby nerwowe i kobiece,
Przyjmuje od 2—3 po pol. i od 5—6 wieczór.

Warszawska 35 w podwórzu.

D-r ALTFELD

z Warszawy

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
przyjmuje w gab.

D-ra KRYŃSKIEGO

od 4—7.

Lipowa, 33.

D-r A. HIGIER
z WARSZAWY.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od 1—3 i 5—8.

Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

GABINET DENTYSTYCZNY
S. UŻAŃSKIEGO

Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
Usuwanie zębów bez bólu.

Nowoczesna technika. Wojskowym i urzędnikom ustępstwa.

D-r WACŁAW KON

Choroby wewnętrzne (specjalnie żółta i kłiszka) i weneryczne.
Wykonuje analizy moczu, krwi, płwcin i inne.

Przyjmuje od 3 do 6.
ul. Sienkiewicza 39.

Do sprzedania całkowite
urządzenie restauracji
„KRAKOWSKA ROZRYWKA”
Sienkiewicza 2, róg Kościuszki.

Zgubiono bilet Wolnej Jazdy
Koleją Żelazną,
wydany na imię Wolfa Szapirya. Znaleźca, we własnym interesie, złożyć raczy takowy w Administracji „Dziennika Białostockiego”, gdyż o powyższym zawiadomiona jest „Dowództwo Wojsk. Kolei Litewskich”. Chcący przeto bezprawnie korzystać z owego biletu przytrzymani i karani sądownie będzie.

Kooperatywa „Łączność”
Polskiego związku zawodowego
przemysłu włókiennego.

Członkowie kooperatywy i związku mogą nabywać: ryż, fasolę, słoninę, śledzie, wydlę, różnego gatunku, kawę, herbatę, cykorję, świeże i inne artykuły pierwszej potrzeby.
ZARZĄD.

DO SPRZEDANIA

1 wilezyca 2 miesięczna i 3 psy rasy
8-go Bernarda po 9 tygodni.
Obejrzeć można—ulica Grunwaldska (Kaflo-
wa) 36, od godziny 4-tej pp. u państwa
Sierakowskich.

Zgubiono legitymację, wydaną przez
władze Polskie
na imię Chławni Rabin.

Do sprzedania: Łóżka, stoły, krzesła
i krawiecka maszyna
do szycia. Ulica Sienkiewicza 77, sklep spo-
żywczy.

Zgubiono pasport, wydaný przez władze
okupacyjne w Grodnie na imię Azriela Lurje.

Zgubiono pasport, wydaný na imię
Stanisława Michalskiego przez konsula Polskiego w Charkowie
oraz zaświadczenie wydane przez Dow. Kol.
Lit.—na imię tegoż St. M.

DÓM HANDLOWY
M. RAABE i S-KA

WARSZAWA ul. Długa Nr. 5.

POLECA ZE SKŁADU

towary żelazne, narzędzia,
oraz okucia do drzwi i okien.

P. Muszyńskiego Restauracja „Monopol”

Ul. Kilińskiego Nr. 3.

Wytworna kuchnia. Pierwszorządne napoje. Ceny niskie.
W czasie obiadów i kolacji koncert smyczkowy. (Kwintet) muzyków warszawskich pod
dyrekcją p. Goska.

Maszyny do pisania
i przybory

E. Bryzemejster, Warszawa.

Nowolipki 33, tel. 6996.